Magazyn

Powstania 19 18 44 56

Pochodnia
Stowarzyszenie Historyczne

NIW
Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030
NOWE FIO

Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021–2030

O publikacji

W historii naszego kraju szczególne miejsce zajmują zrywy narodowe, wymierzone przeciwko zmieniającym się na przestrzeni stuleci okupantom. Choć za wiek nasycony tego rodzaju zdarzeniami powszechnie uznaje się dziewiętnaste stulecie, działań wymierzonych przeciwko ciemiężycielom naszej ojczyzny nie brakowało i w wieku XX.

Niniejsza publikacja ma na celu przybliżenie w sposób syntetyczny oraz popularyzatorski przebiegu, skutków i wybranych epizodów oraz bohaterów trzech najważniejszych zrywów wyzwoleńczych ubiegłego wieku: Powstania Wielkopolskiego, Powstania Warszawskiego oraz protestów w Poznaniu, 28 czerwca 1956 r., tak zwanego Poznańskiego Czerwca. Każde z nich przynosiło długofalowe i niezwykle istotne skutki dla całości polskiego społeczeństwa mimo, że początkowo traktowano je jako zjawiska całkowicie lokalne. Choć zwycięskim powstaniem było tylko pierwsze z wymienionych, dwa kolejne na długi czas odcisnęły się piętnem nie tylko w sferze politycznej, ale także społecznej i kulturalnej – część ich skutków odczuwamy do czasów współczesnych. Każde również w szczególny sposób wpływa na kreowanie w Polsce postaw patriotycznych. Symbolika zrywów także w dniu dzisiejszym przenika do różnych dziedzin życia, stając się ważną częścią fundamentu pojmowanej nowocześnie polskości.„Powstania 18-44-56 Magazyn" to pierwsza na Pomorzu Środkowym publikacja skoncentrowana na wspomnianych zrywach. Tematyka nie jest przypadkowa; jednym z efektów każdego z opisanych powstań stał się odpływ ich uczestników między innymi w kierunku naszego regionu. Jej twórcą jest Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia z Sianowa. Stanowi ona część projektu zatytułowanego „Podążaj śladem historii", finansowanego ze środków otrzymanych od Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.

Realizacja projektu „Podążaj śladem historii!"

Dzięki sukcesowi Stowarzyszenia Historycznego Pochodnia w największym konkursie grantowym w Polsce, w zachodniopomorskiej gminie Sianów zrealizowano projekt związany z innowacyjnym podejściem do poznawania historii naszej Ojczyzny.

Wramach przedsięwzięcia pn. „Podążaj śladem historii!", dofinansowanego ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO, na terenie Sianowa zorganizowano cykl wydarzeń, związanych tematycznie z trzema ważnymi epizodami w dziejach polskiego narodu: Powstaniem Wielkopolskim, Powstaniem Warszawskim oraz z wydarzeniami Czerwcowymi w Poznaniu. Dla mieszkańców gminy przygotowano bogatą ofertę edukacyjno-społeczną, na którą składała się możliwość współorganizacji i uczestnictwa w grach miejskich, rajdzie, organizacja inscenizacji historycznej, wydanie publikacji, stworzenie filmu i internetowej platformy edukacyjnej oraz zaproszenie dla młodzieży do udziału w konkursie plastycznym dotyczącym historii Polski. Realizacja projektu przyczyniła się do wzrostu uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym lokalnej społeczności poprzez wzrost wiedzy na temat dziejów narodu, wzrost tożsamości oraz patriotyzmu. Dodatkowo podkreślenie znaczenia poszczególnych postaci dziecięcych i młodzieżowych w przypadku każdego przedstawianego epizodu w historii Polski, stanowiło motywację dla młodych ludzi do działania na rzecz lokalnego środowiska. Przedsięwzięcia przewidziane w projekcie polegające na innowacyjnej i aktywnej formie poszerzania wiedzy, w szczególności młodego pokolenia Sianowian, na temat historii polskiego narodu oraz czynne zaangażowanie w lokalne uroczystości o charakterze patriotycznym, wpłynęły na wzrost aktywności obywatelskiej sianowskiej młodzieży. Edukacja historyczna, krzewienie postaw patriotycznych i wspólnotowych stanowi istotny filar budowy społeczeństwa obywatelskiego.

Wydawca: **Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia**
Opracowanie materiałów: **Studio Historyczne Huzar**
Skład, łamanie i wydruk: **niezleprojekty.pl**
Nakład: **800 egzemplarzy**

Powstanie Wielkopolskie

Było jedynym, zwycięskim zrywem narodowym w naszym kraju. Trwające między 27 grudnia 1918 r. a 16 lutego 1919 r. Powstanie Wielkopolskie należy do najbardziej chwalebnych epizodów w dziejach polskiego oręża. Dobrze przygotowane, zrealizowane z determinacją oraz wielką ofiarnością, przyczyniło się do ukształtowania granicy zachodniej Rzeczpospolitej po ponad stuleciu niewoli. Jednocześnie oddziały powstańcze, przekształcone na początku stycznia 1919 r. w regularne Wojska Wielkopolskie (Armię Wielkopolską) w istotny sposób zasiliły szeregi odradzającego się Wojska Polskiego, aktywnie uczestnicząc w działaniach zbrojnych w różnych częściach kraju przez kolejne blisko dwa lata.

Bohaterowie tamtych dni - Wiktor Pniewski

więcej materiałów na stronie projektu **www.powstania18-44-56.pl**

Urodził się 5 grudnia 1891 r. w Kłecku na Ziemi Gnieźnieńskiej, w rodzinie urzędnika pocztowego Stanisława Pniewskiego. Edukację pobierał w Poznaniu, gdzie, w wieku 15 lat przystąpił do tajnej, skupiającej młodych, polskich mieszkańców zaboru niemieckiego organizacji niepodległościowej – Towarzystwa Tomasza Zana. Po zakończeniu edukacji znalazł zatrudnienie w jednej z poznańskich drogerii.

Jesienią 1911 r. otrzymał powołanie do odbycia służby wojskowej w armii cesarskiej. Najpierw skierowano go w szeregi stacjonującego w Strasburgu, 9. pułku huzarów, a ostatecznie – 4. batalionu lotniczego. Przygodę z siłami powietrznymi, która okazać się miała sensem życia Wiktora Pniewskiego, rozpoczął od stanowiska asystenta mechanika samolotowego. Wybuch I wojny światowej zastał go w mundurze. Pozostał w armii niemieckiej i między październikiem 1916 r. a czerwcem roku następnego przeszedł przeszkolenie w Szkole Lotniczej w Koszalinie. Jako sierżant pilot trafił na front zachodni. Rannego Wiktora Pniewskiego, krótko przed zakończeniem Wielkiej Wojny, przeniesiono do Poznania. Otrzymał przydział do Stacji Lotniczej Ławica. Wraz z, również tam stacjonującym, sierżantem pilotem Józefem Mańczakiem, w krótkim czasie utworzył w bazie konspiracyjną komórkę Polskiej Organizacji Wojskowej, która u szczytu liczebności składała się z trzydziestu dziewięciu osób.
Gdy Niemcy owładnęła rozpoczęta po abdykacji cesarza Wilhelma II wojna domowa, Wiktor Pniewski przyłączył się do rewolucjonistów. Otwarcie poparł rozpoczęty 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu zryw wolnościowy. Po opanowaniu przez powstańców Stacji Lotniczej Ławica 6 stycznia roku kolejnego mianowano go jej pierwszym, polskim komendantem. W kolejnych miesiącach współtworzył 1. lotniczą eskadrę wielkopolską, której został pierwszym dowódcą.

Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, wspierając wraz ze swoimi lotnikami działania Wojska Polskiego w Galicji. Za zasługi wojskowe odznaczono go Krzyżem Virtuti Militari V klasy. W kolejnych latach kontynuował karierę oraz kształcenie w siłach powietrznych. Piastował między innymi stanowisko zastępcy dowódcy Centralnej Składnicy Lotniczej w Warszawie, oficera taktycznego, głównego kwatermistrza, a następnie dowódcy dywizjonu w poznańskim 3. pułku lotniczym, czy ostatecznie komendanta Centrum Wyszkolenia Lotnictwa numer 1 w Dęblinie – późniejszej słynnej „Szkoły Orląt". W 1923 r. odznaczono go Krzyżem Oficerskim Orderu Korony Rumunii.

Wiktor Pniewski w stopniu podporucznika pilota i mundurze lotnictwa Wojsk Wielkopolskich, 1919 lub 1920 r. (Archiwum Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie)

Wybuch II wojny światowej zastał Wiktora Pniewskiego w Kierownictwie Zaopatrzenia Lotnictwa w Warszawie. Udało mu się przez Rumunię dotrzeć do Francji a potem, po podboju tego państwa przez III Rzeszę, do Wielkiej Brytanii. Wstąpił w szeregi Królewskich Sił Powietrznych. W latach 1940-1947 dowodził obozem żołnierskim PSP w Dunholme Lodge. Z emigracji powrócił dwa lata po zakończeniu II wojny światowej. Kontynuował służbę w lotnictwie, kierując Wydziałem Wojskowym Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego.

W sierpniu 1952 r., w stopniu pułkownika pilota, przeszedł na emeryturę. Był członkiem Klubu Seniorów Lotnictwa przy Aeroklubie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Zmarł 13 sierpnia 1974 r. w Koźminie Wielkopolskim, pochowano go w Rozdrażewie.

Repliki czapek Wojsk Wielkopolskich, używanych m.in. w 1919 r. (Archiwum SH Pochodnia).

Wspomnienia uczestnika powstania - **Piotra Grzeczki**

Dnia 27 grudnia roku Pańskiego 1918 nad grodem Przemysława zabrzmiał swym donośnym głosem złoty Róg Wolności. Echo tego symbolicznego rogu jako błyskawica rozległo się po całym zaborze pruskim. Na dźwięk jego młodzieńcy ze wszystkich chat, ze wszystkich podwórzy pochopnie i mężnie śpieszą na miejsca zbiórki, by się zaciągnąć do hufców, gotujących się do wymarszu na „Pole Chwały".

W niedzielę rano, 5 stycznia 1919 r. do Budzynia przybyła gromadka Sokołów powstańców z Rogoźna z Wiktorem Skotarczakiem na czele i obsadziła Budzyń, uwalniając miasto nasze ze szpon orła czarnego po półtorawiekowej niewoli. Oni to pierwsi zatknęli chorągwie polskie na gmachach publicznych, powierzając gospodarzowi Lippokowi z pod Budzynia dowództwo nad miastem. Na drugi dzień Powstańcy wyruszyli na Chodzież i miasto to zajęli bez walki, atoli gdy z Piły nadciągnął silny oddział Heimatschutzu, Polacy wycofali się z Chodzieży i wrócili do Budzynia. Ta mała miejscowość, mocno zniemczona, miała odegrać ważną rolę w historii powstania. I rzeczywiście miasteczko nasze w tym przełomowym, historycznym czasie piękne przeżywało chwile.

Do Budzynia śpieszyli powstańcy z bliska i dalszych okolic zgłaszając się do szeregów. Tu na naszym rynku wrzało i kipiało życie żołnierskie. Do Budzynia przyjeżdżali nasi kochani wodzowie, którzy nam tak dzielnie hetmanili, generałowie: Dowbor Muśnicki i Grudzielski. Tu w Budzyniu odbył się rzadki akt historyczny, który jak Budzyń stoi i istnieć będzie, może już się nie powtórzy! Na rynku naszym przy ołtarzu polowym wojsko polskie przysięgało wierność Ojczyźnie. Budzyń stał się miejscem strategicznym i koncentracyjnym wojsk polskich pododcinka szóstego frontu północnego i zarazem kolebką tworzącego się II baonu sławnego 4. pułku Strzelców Wielkopolskich. Budzyń przygarniał i tulił do siebie Powstańców, karmił ich, ocierał łzy i goił rany. Wreszcie Budzyń był pierwszy skropiony krwią polską w tutejszym powiecie. Na trzeci dzień powstania, gdy na rynku byliśmy zajęci przygotowywaniem się do akcji zbrojnej na Chodzież, zjawił się samolot nieprzyjacielski i zabija nam naszego dzielnego druha śp. Rajewicza. Nadmienić mi tu wypada, że zabójca ś. p. Rajewicza był lotnikiem światowej sławy Oberleutnant armii pruskiej, Max Näther, udekorowany licznymi orderami, który w wojnie światowej zestrzelił 27 samolotów, kilka balonów na uwięzi, przy czym zginęło wielu lotników francuskich. Lecz śmierć ś. p. Rajewicza nie ostudziła męstwa w szeregach powstańczych, przeciwnie ściskali oni zawzięcie swoją broń a z ich oczu bił święty ogień zapału. I już w następny dzień, gdy nadeszły posiłki z Obornik i Wągrowca 8 stycznia 1919 r. rychło rano poszła wiara naśża w trzech kolumnach pod dowództwem pana Kowalskiego na Chodzież, i tam niejako dokończyła dzieła sławnego Bartka Sienkiewiczowskiego. Poszli oni ochoczo i pod Chodzieżą na własnej ziemi otrzymali swój pierwszy chrzest bojowy. Powiada przysłowie polskie, że kto mieczem wojuje od miecza ginie. Istotnie tak jest, albowiem w toku owych walk zjawił się znowu poprzednio wzmiankowany lotnik i obsypał nas gradem kul. Wtedy powstańcy już jako zwycięzcy skierowali swoją broń i po kilku strzałach napastnika zestrzelili, który spadając na zmarzniętą ziemię poniósł śmierć na miejscu. O dziwne zrządzenie losu! Ten śmiały lotnik, który drwił sobie z powstańców i na wojnie światowej przez długie miesiące, a może i lata na próżno był ostrzeliwany przez baterie francuskie, ginie od lichej broni polskiej: karabinu ręcznego.

Chodzież została zdobyta krwawo, około dwustu zabitych i rannych w tym kilku oficerów, między nimi poległ komendant Chodzieży von Stierkorb. Po naszej stronie straty wynosiły 24 zabitych i rannych. Nazajutrz na rozkaz z Poznania wczesnym rankiem Polacy opuścili Chodzież i powrócili do Budzynia, zaś oddziały z dalszych stron odmaszerowały do swoich miejscowości tak, że w Budzyniu pozostał tylko oddział rekrutujący się z miejscowych ochotników. Ponieważ w myśl układu w Chodzieży nie miało być żadnego wojska, więc w rejonie budzyńskim panował przez kilkanaście dni spokój. W tym czasie napływ ochotników do Budzynia był coraz liczniejszy i komendant rejonu budzyńskiego Lippok powierzył Czesławowi Hamlingowi tworzenie kompanii budzyńskiej. Po zajęciu Chodzieży przez oddziały niemieckie, akcja wojenna odżyła na nowo. Z początku w pierwszej połowie stycznia 1919 r. wysyłano patrole wywiadowcze pod Chodzież, Radwanki, Margonin i. t. d., lecz w drugiej połowie stycznia, gdy oddziałki z okolic zakwaterowały w Budzyniu na dobre, zaczęła rysować się linia frontu budzyńskiego, która biegła mniej więcej przez Ostrówki, Podanin, Podstolice, Radwanki, Sypniewo i z małymi zmianami utrzymała się do końca kampanii polsko-niemieckiej. Dnia 2 lutego 1919 r. w Radwankach padli dwaj pierwsi powstańcy z Budzynia ś. p. Jackowski i Urbański. Nad ciałami poległych pastwiono się w bestialski sposób, piersi były poklute bagnetami jako przetak. Od tego czasu walki pod Budzyniem przybrały na ostrości, w których Polacy zawsze utrzymali swoje pozycje. W ciągłych utarczkach z wrogiem wiedliśmy boje ze zmiennym szczęściem i mieliśmy poważne straty w zabitych i rannych. Padali najlepsi synowie Polski, lecz Ojczyzna może być dumną z ofiary życia swoich synów, wszyscy padli godnie, bo każdy cios, każda rana były z przodu zadane, znać, że kroku dotrzymali. Pierwszych poległych pochowano obok kościoła. Wielu poległych zabrały rodziny by ich pochować na swych cmentarzach parafialnych. Atoli przy owych walkach przeciwnicy jeszcze większe ciężi odbierali na dowód liczne mogiły poległych na niemieckie na cmentarzach w Budzyniu, Chodzieży, Szamocinie, Pile itd. Poza walkami orężnymi powstańcy musieli się mieć na baczności przed szpiegami i różnymi podejrzanymi indywiduami i takich przychwyconych osobników eskortowano do naczelnych władz na przesłuchy, a sądy polowe załatwiały ich niecne sprawki.

Opracowany w 1937 r. fragment (pisownia oryginalna) pochodzi z publikacji Piotra Grzeczki pt. „Moje wspomnienia z walk o niepodległość Polski", zachowanej w archiwum Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie.

Kalendarium

3.12.1918 r.
- Rozpoczęcie obrad Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu.
- Polsko-niemieckie starcia uliczne w Inowrocławiu.

05.12.1918 r.
- Zakończenie obrad Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu.

09.12.1918 r.
- Protest Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu przeciwko nadużyciom miejscowych Niemców.

11.12.1918 r.
- Plan sprowadzenia do kraju oddziałów polskich z Francji.

12.12.1918 r.
- Rozpoczęcie dwudniowego zjazdu delegatów niemieckich Rad Ludowych w Poznaniu.

13.12.1918 r.
- Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Berlinem.

18.12.1918 r.
- Powołanie dwóch, uzbrojonych, polskich kompanii ochotniczych w Pleszewie.

19.12.1918 r.
- Rozbudowa struktur powołanej jesienią 1918 r., polskiej Straży Ludowej na terenie Wielkopolski.

20.12.1918 r.
- Ćwiczenia polskich organizacji patriotycznych na terenie Wielkopolski.

22.12.1918 r.
- Zapowiedź wizyty Ignacego Jana Paderwskiego w Poznaniu.

24.12.1918 r.
- Władze w Berlinie zakazują Polakom udziału w wyborach do niemieckiego Sejmu Ustawodawczego.

26.12.1918 r.
- Przyjazd Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania.

27.12.1918 r.
- Pochód dzieci polskich ulicami Poznania.
- Kontrmanifestacja niemiecka w centrum miasta, zrywanie flag Polski i państw Ententy.
- Na Placu Wilhelmińskim (dziś: Plac Wolności) dochodzi do wymiany ognia – początek Powstania Wielkopolskiego.
- Reakcja ochotników polskich w miejscowościach regionu – zajmowanie obiektów do tej pory obsadzonych przez Niemców.

28.12.1918 r.
- Kapitan Stanisław Taczak zostaje tymczasowym dowódcą Powstania Wielkopolskiego.

29-31.12.1918 r.
- Polacy przejmują kontrolę nad kolejnymi miejscowościami i miastami, w tym Gnieznem, Nowym Tomyślem oraz Wrześnią.

01-05.01.1919 r.
- Powstańcy wyzwalają Czarnków, Jarocin, Krotoszyn, Nakło, Rawicz oraz Wolsztyn.

02.01.1919 r.
- Scalenie oddziałów powstańczych w Wielkopolsce.

03.01.1919 r.
- Powstańcy wyzwalają Rakoniewice.

04.01.1919 r.
- Rozpoczęcie działań przeciwko Polsce Armii Czerwonej.

06.01.1919 r.:
- Zdobycie przez powstańców Stacji Lotniczej Ławica.
- Zwycięskie dla strony polskiej zakończenie walk o Inowrocław.

07.01.1919 r.
- Utworzenie w ramach Wojsk Wielkopolskich siedmiu okręgów wojskowych.

08.01.1919 r.
- Naczelna Rada Ludowa przejmuje pełnię władzy w Wielkopolsce.
- Powstańcy czasowo przejmują kontrolę nad Chodzieżą.
- Początek walk o Szubin.

11-12.01.1919 r.
- Powstańcy wyzwalają Łabiszyn, Szubin, Złotniki Kujawskie oraz Żnin.

13.01.1919 r.
- Nieudana próba wyzwolenia przez Polaków Szamocina.

15.01.1919 r.
- Generał Józef Dowbor-Muśnicki nowym dowódcą Powstania Wielkopolskiego.

16.01.1919 r.
- Wybór Ignacego Jana Paderewskiego na stanowisko premiera RP.

17.01.1919 r.
- Ogłoszenie poboru w szeregi Wojsk Wielkopolskich.

18.01.1919 r.
- Początek polsko-niemieckich rozmów pokojowych w Paryżu.
- Podział sił powstańczych na cztery fronty: północny, zachodni, południowo-zachodni oraz południowy.

20.01.1919 r.
- Utworzenie sądownictwa Wojsk Wielkopolskich.

21.01.1919 r.
- Rozkaz Dowództwa Głównego Nr 17 – ustanowienie barwy Wojsk Wielkopolskich.

25.01.1919 r.
- Zniesienie niemieckich przepisów ograniczających naukę w języku polskim w Wielkopolsce.

26.01.1919 r.
- Uroczysta przysięga Wojsk Wielkopolskich w Poznaniu.

28.01.1919 r.
- Początek niemieckiej ofensywy na froncie północnym Powstania Wielkopolskiego.

29.01.1919 r.
- Wystąpienie Romana Dmowskiego w Paryżu, dotyczące polityki niemieckiej względem terenów byłego zaboru.

01-05.02.1919 r.
- Zwycięska dla strony polskiej bitwa pod Rynarzewem.

03.02.1919 r.
- Wyparcie oddziałów niemieckich na północny brzeg Noteci.
- Nieudana próba wyzwolenia Rawicza.

07.02.1919 r.
- Zdobycie przez Polaków samochodu pancernego pod Budzyniem.

09.02.1919 r.
- Powołanie pułkownika Władysława Andersa na stanowisko szefa sztabu Wojsk Wielkopolskich.

11-12.02.1919 r.
- Bitwy o Babimost i Kargową zakończone odwrotem Wojsk Wielkopolskich.

15.02.1919 r.
- Klęska oddziałów polskich w bitwie pod Wielkim Grójcem.

16.02.1919 r.
- Rozejm w Trewirze – formalne zakończenie Powstania Wielkopolskiego.

17.02.1919 r.
- Walki pod Nową Wsią Zbąską.
- Powstańcy wyzwalają Wieleń.

18.02.1919 r.
- Powstańcy zdobywają niemiecki pociąg pancerny pod Rynarzewem.

23.02.1919 r.
- Rozbudowa Straży Ludowej.

25.02.1919 r.
- Przeniesienie Komisji Międzysojuszniczej państw Ententy z Warszawy do Poznania. Pozostanie w mieście do 20.03.1919 r.

Skutki powstania

Delegacja Republiki Weimarskiej podczas konferencji w Wersalu, 1919 r. Dokument końcowy podpisany 28 czerwca potwierdzał przyłączenie Wielkopolski do Rzeczpospolitej (Domena Publiczna).

Powstanie Wielkopolskie to jedyny w naszej historii, zakończony pełnym sukcesem zryw narodowy. Podczas trwających od końca grudnia 1918 r. do połowy lutego 1919 r. walk życie straciło ponad dwa tysiące dwustu Polaków.

Złożona przez nich ofiara przyczyniła się nie tylko do ustalenia ostatecznej, zachodniej granicy Rzeczpospolitej, ale także zwróciła uwagę na region zwycięskich państw Wielkiej Wojny. Podpisanie w połowie lutego 1919 r. rozejmu w Trewirze zakończyło, przynajmniej teoretycznie, działania zbrojne na terenie Wielkopolski.

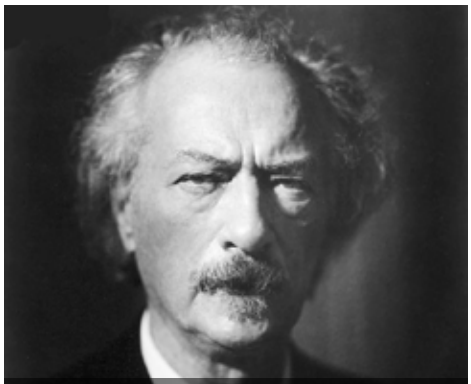

Ignacy Jan Paderewski – wybitny pianista, kompozytor i polityk, jeden z głównych orędowników włączenia poznańskiego do Polski (Domena Publiczna).

Choć region nadal posiadał status terytorium wchodzącego w skład państwa niemieckiego, o jego dalszym losie decydować miały zbliżające się głosowania oraz decyzje w sprawie ogółu Europy po zakończeniu I wojny światowej. W tej kwestii głos decydujący miały kraje zwycięskiej koalicji – Ententy. W związku z tym faktem, niecały miesiąc po zawieszeniu broni, na teren byłego zaboru pruskiego skierowano międzysojuszniczą komisję. Warto zaznaczyć, że już w tym okresie terytorialne zdobycze powstania zostały przez Polaków w całości utrzymane. Wkrótce liczbę obsadzających posterunki żołnierzy zaczęto redukować – część Wojsk Wielkopolskich ruszyła na pomoc rodakom walczącym o Kresy Wschodnie, przede wszystkim Lwów.

Pertraktacje co do dalszych losów Wielkopolski zerwane przez Niemców jeszcze w marcu 1919 r. Działania te, jak również planowana przez rezydujące w tym czasie w Kołobrzegu naczelne dowództwo Reichswehry, ofensywa przeciwko odradzającej się po ponad wieku niewoli Rzeczpospolitej, spotkały się ze zdecydowanym protestem zwycięskich mocarstw: Francja zadeklarowała reakcję zbrojną na wypadek nowego konfliktu, a Wielka Brytania skierowała w stronę Morza Bałtyckiego okręty Royal Navy. W ten sposób rozpoczęty z końcem grudnia 1918 r. konflikt nabrał charakteru międzynarodowego. 7 maja 1919 r. sprzymierzeni przedłożyli przedstawicielom Niemiec projekt nowego podziału pocesarskich terytoriów wschodnich jednoznacznie wskazując ich okrojenie względem podległości rządowi w Berlinie.

Proces przejmowania władzy przez Polaków rozpoczął się na dobre 23 marca 1919 r. W wyniku przeprowadzonych tego dnia wyborów do Rady Miasta Poznania na sześćdziesiąt miejsc w konsylium, Niemcom przypadło zaledwie osiemnaście. Z inicjatywy premiera RP, Ignacego Jana Paderewskiego kontrolę nad prowincją nadal sprawowała Naczelna Rada Ludowa – jej działania ustać miały dopiero po ostatecznym ukształtowaniu polsko-niemieckiej granicy. Wczesną wiosną 1919 r. z ulic miast wielkopolskich znikać zaczęły niemieckie nazwy, 3 maja ustanowiono też oficjalnym świętem.

Przypieczętowaniem zdobyczy powstańczych stał się podpisany 28 czerwca 1919 r. dokument końcowy Traktatu Wersalskiego. To właśnie za sprawą konferencji pokojowej, Polska oficjalnie powróciła na mapę Europy, a w jej składzie – tereny byłego zaboru pruskiego. Granicą zachodnią naszego kraju stała się w zasadzie linia frontu, na którym działania zakończył rozejm trewirski. Oznaczało to, że sukces Powstania Wielkopolskiego można uznać za pełny.

Podczas zrywu życie straciło ponad dwa tysiące dwustu Polaków, miejsce pochówku czterystu z nich nadal pozostaje nieznane. „27 grudnia 1918 roku wzeszło słońce wolności znowu, i nie było już mirażem złudnym, jeno prawdziwem życiodajnem słońcem, oto w dniu tym znów się orły lechickie do lotu zerwały z prastarej Piastów ziemicy, a już skrzydeł wróg im nie połamał, bo sam miał strzaskane skrzydła niemiecki czarny ptak" – trafnie podsumował w dziewiątą rocznicę rozpoczęcia walk w Poznaniu jeden z dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego".

Dodatkowym skutkiem Powstania Wielkopolskiego stało się nasilenie represji względem uczestników wystąpienia oraz ich rodzin po rozpoczęciu okupacji niemieckiej naszego kraju w 1939 r. To właśnie ta grupa mieszkańców regionu stała się obiektem wnikliwego zainteresowania Służby Bezpieczeństwa III Rzeszy otwierając jednocześnie długą listę ofiar trwającego przez kolejne sześć lat terroru. W ten sposób Berlin wziął odwet za przegrane walki tuż po zakończeniu Wielkiej Wojny.

Żołnierze Wojsk Wielkopolskich – formacji, która stała się istotnym elementem odrodzonego Wojska Polskiego. Rekonstrukcja przygotowana przez członków GRH Tschuff (Fot. Bartosz Janiczek/Rekografia.pl).

Na starcie Pieszego Rajdu Historycznego Śladami Skautów Wielkopolskich pojawiły się całe rodziny (Fot. Łukasz Dyczkowski/Okami Studio).

Upamiętnienie Powstania Wielkopolskiego

O roli młodzieży w Powstaniu Wielkopolskim przypomnieli we wrześniu 2021 r., w formie rozbudowanej lekcji żywej historii, członkowie Stowarzyszenia Historycznego Pochodnia. W Gminie Sianów trwał rajd Pieszy Rajd Historyczny Śladami Skautów Wielkopolskich.

Startem a zarazem metą wydarzenia rozgrywanego na trasie 10 km była miejscowość Mokre niedaleko Sianowa (Fot. Łukasz Dyczkowski/Okami Studio).

Takiego wydarzenia na terenie Gminy Sianów dotąd nie było. 10 września 2021 r., w ramach zadania publicznego „Podążaj śladem historii", finansowanego ze środków otrzymanych z Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030, Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia, wspierane przez pasjonatów zgłębiana tajemnic przeszłości nie tylko z regionu, zorganizowało Pieszy Rajd Historyczny Śladami Skautów Wielkopolskich.

Podczas rajdu zorganizowano lekcję historii ożywionej, opartej między innymi o repliki umundurowania (Fot. Archiwum Stowarzyszenia Historycznego Pochodnia).

Na trasie długości 10 km, przebiegającej przez pogranicze gmin Sianów oraz Polanów uczestnicy mieli okazję nie tylko posłuchać o roli młodzieży w Powstaniu Wielkopolskim, ale także uczestniczyć w szeregu przydatnych konkurencji praktycznych. Podobnie jak walczący podczas jedynego, zwycięskiego powstania narodowego w naszym kraju, drużyny uczyły się nadawania komunikatów alfabetem Morse'a, szybkiego i niedostrzegalnego przemieszczania się w terenie, czy, odnosząc się do umiejętności bardziej współczesnych, pierwszej pomocy. Na starcie, a jednocześnie mecie rajdu (trasa miała charakter pętli) w Mokrym niedaleko Sianowa, czekała prelekcja dotycząca broni i barwy Powstania Wielkopolskiego, przygotowana przez zawodowych historyków wojskowości.

Pieszy Rajd Historyczny Śladami Skautów Wielkopolskich był nie tylko hołdem oddanym młodym uczestnikom walk z przełomu 1918 i 1919 r. To także, propagowana przez Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia od początku istnienia organizacji, idea aktywnego wypoczynku oraz wychowania w duchu patriotycznym. Wszak tymi samymi wzorcami, w okresie walk o niepodległość kierowali się nasi przodkowie, także uczestnicy rozpoczętego w Poznaniu, w grudniu 1918 r. zrywu. Trasa przebiegała także w takich sposób, by przybliżyć biorącym udział w przedsięwzięciu ciekawostki turystyczne regionu, w tym Jezioro Rekowo, jedno z największych w Europie siedlisk mrówek oraz ruiny mauzoleum masońskiego w Kościernicy. Dzięki zaangażowaniu pasjonatów, przedsięwzięcie nabrało charakteru prawdziwych warsztatów historii ożywionej oraz, poprzez prezentację oryginalnych zabytków i profesjonalnych replik – muzeum otwartego dla wszystkich.

W realizację Pieszego Rajdu Śladami Skautów Wielkopolskich zaangażowane były zaprzyjaźnione ze Stowarzyszeniem Historycznych Pochodnia organizacje: Stowarzyszenie Dobra Wieś Mokre (Mokre), Stowarzyszenie Hereditas Pomeraniae – Dziedzictwo Pomorza (Bukowo), Stowarzyszenie Parva Patria (Giecz) oraz Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej Rega (Trzebiatów) a także Okami Studio z Poznania i Studio Historyczne Huzar z Sianowa.

W czasie rajdu organizatorzy przypominali o tych, którzy w latach 1918-1919 walczyli o granicę Rzeczpospolitej w Wielkopolsce (Fot. Archiwum Stowarzyszenia Historycznego Pochodnia).

Powstanie Warszawskie

Powstanie Warszawskie, obok bitew o Monte Cassino oraz Kołobrzeg, należy do najbardziej krwawych rozdziałów w dziejach wojskowości polskiej podczas II wojny światowej. Przez sześćdziesiąt trzy dni walki, żołnierze Armii Krajowej – przede wszystkim mieszkańcy Warszawy, dali przykład patriotyzmu i wielkiego poświęcenia w imię oswobodzenia stolicy z rąk niemieckiego okupanta. Choć zryw zakończył się klęską, jego efekty, nie tylko w sferze materialnej, dostrzegane były jeszcze wiele dekad po zakończeniu globalnego konfliktu. Współcześnie Powstanie Warszawskie jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie wydarzeń z historii naszego kraju, oddziałując nie tylko na postawy patriotyczne, ale także życie społeczne, kulturalne i artystyczne.

Bohaterowie tamtych dni - Tadeusz „Bór" Komorowski

więcej materiałów na stronie projektu **www.powstania18-44-56.pl**

Urodził się w szlacheckiej rodzinie Mieczysława Mariana Komorowskiego herbu Korczak, w majątku Chorobrów na dzisiejszej Ukrainie, należącym do jednego z późniejszych, największych bohaterów wojny polsko-bolszewickiej, generała Tadeusza Rozwadowskiego. W 1913 r. zakończył edukację w gimnazjum lwowskim i z powodzeniem aplikował do austro-węgierskiej akademii wojskowej w Wiener Neustadt. Jako świeżo pasowany podporucznik wziął udział w działaniach na froncie wschodnim I wojny światowej. W 1916 r. awansował do stopnia porucznika w korpusie oficerów Cesarsko-Królewskiej kawalerii.

W 1918 r. porucznik Tadeusz Komorowski wstąpił w szeregi 9. pułku ułanów Wojska Polskiego. Walczył w wojnie polsko-ukraińskiej oraz polsko-bolszewickiej. Pięć dni po słynnej ofensywie Wojska Polskiego znad Wieprza, 20 sierpnia 1920 r. objął komendę nad 12. pułkiem ułanów Podolskich. Na początku lat dwudziestych pracował jako instruktor jazdy konnej w Oficerskiej Szkole Artylerii w Warszawie, a następnie Toruniu. Po kolejnych awansach w strukturach polskiej kawalerii, w lipcu 1926 r. został mianowany komendantem Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerii we Lwowie. W styczniu 1929 r. rozpoczął trwający dekadę okres dowodzenia 9. pułkiem ułanów Małopolskich, tym samym, w którym w chwili odzyskiwania przez Polskę niepodległości rozpoczynał służbę pod znakiem białego orła. Ponadto, późną jesienią 1938 r. skierowano go na stanowisko komendanta elitarnego Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. Ponadto, w dwudziestoleciu międzywojennym odnosił sukcesy sportowe. Był członkiem kadry narodowej w jeździectwie podczas Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, w 1924 r. oraz kierownikiem zespołu jeźdźców, który odnosił sukcesy podczas Igrzysk Olimpijskich w Berlinie dwanaście lat później. Wybuch II wojny światowej zastał Tadeusza Komorowskiego jako pułkownika, na stanowisku dowódcy Ośrodka Zapasowego Zgrupowania Kawalerii w Garwolinie. Niedługo potem objął funkcję zastępcy dowódcy Kombinowanej Brygady Kawalerii operującej w składzie Armii „Lublin". Zdołał uniknąć niemieckiej niewoli i przedostał się do Krakowa, gdzie pod koniec 1939 r., posługując się w tym czasie pseudonimem „Korczak", utworzył konspiracyjną Organizację Wojskową. Niedługo potem mianowano go komendantem Obszaru Kraków Związku Walki Zbrojnej; 8 lutego 1940 r. otrzymał awans do stopnia generała brygady. Zdekonspirowany w 1941 r. przedostał się do Warszawy skąd od jesieni nadzorował działania Obszaru Zachodniego ZWZ, obejmującego okupowaną Wielkopolskę i Pomorze. Od 17 lipca 1943 r., w związku z aresztowaniem przez Niemców generała Stefana

Gen. Tadeusz Komorowski ps. „Bór" w dniu podpisania kapitulacji Powstania Warszawskiego, 3 października 1944 r. (Domena Publiczna).

„Grota" Roweckiego, objął komendę nad całością Armii Krajowej. Od początku lansował pogląd o konieczności interwencji przeciwko Niemcom oraz Armii Czerwonej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wprowadził także zasadę zbiorowego karania ludności niemieckiej oraz ukraińskiej, wspierającej oddziały Wehrmachtu i policji III Rzeszy, a także ukraińskich nacjonalistów w działaniach przeciwko Polakom. Od 14 marca 1944 r. służył w stopniu generała dywizji; w tym czasie posługiwał się pseudonimem „Bór". To za sprawą generała Komorowskiego zapadła ostateczna decyzja o rozpoczęciu Powstania Warszawskiego.

Po jego kapitulacji tłumaczył, że oddanie wyzwolenia stolicy w ręce Armii Czerwonej byłoby równoznaczne z podporządkowaniem się miasta i całego kraju ZSRR. Podczas sześćdziesięciu trzech dni walk o miasto był między innymi ranny w wyniku niesławnej eksplozji niemieckiego nosiciela ładunków wybuchowych 13 sierpnia 1944 r. 5 września rozpoczął rokowania kapitulacyjne z Niemcami czym wywołał zdecydowany sprzeciw większości korpusu oficerskiego AK w Warszawie. Faktycznie został w tym czasie odsunięty od dowodzenia zrywem. 30 września 1944 r. prezydent Rzeczpospolitej Polskiej Władysław Raczkiewicz mianował „Bora" Naczelnym Wodzem i wskazał konieczność jego przybycia do Londynu. 5 października, dwie doby po kapitulacji Powstania Warszawskiego, komendant AK poddał się Niemcom. Do niewoli Tadeusz Komorowski pomaszerował wraz z pięcioma oficerami do tak zwanych zleceń, pięcioma ordynansami oraz adiutantem. 8 lub 9 października, z punktu internowania w Prusach Wschodnich przewieziono go do Berlina po czym trafił do obozu jenieckiego dla oficerów w Langwasser niedaleko Norymbergi. Osadzono go w odizolowanym od pozostałych więźniów baraku. 5 lutego 1945 r. „Bora" przeniesiono do Offlagu IV C Colditz w Saksonii, a w kwietniu – Twierdzy Koenigstein. Ostatecznie, drogą przez Laufen w Bawarii trafił do obozu w Markt Pongau koło Salzburga gdzie Niemcy zwolnili go z niewoli. Po nawiązaniu kontaktu z Armią Stanów Zjednoczonych, która okupowała Austrię wyjechał do Paryża; 12 maja 1945 r. zameldował się w Londynie. 28 maja 1945 r. generał Komorowski formalnie objął stanowisko Naczelnego Wodza. Stanowisko to piastował do 8 listopada 1946 r. Na początku lipca roku kolejnego otrzymał misję sformowania rządu RP na emigracji dzierżąc jednocześnie tekę ministra skarbu, kierownika ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz ministerstwa przemysłu, handlu i żeglugi. Od połowy lat pięćdziesiątych „Bór" zasiadał w Radzie Trzech – opozycyjnego wobec nowych władz emigracyjnych gabinetu quasi-rządowego. Odsunięty od głównego nurtu polityki, pracował jako tapicer. Zmarł w wyniku ataku serca, którego doznał podczas polowania pod Buckley w Wielkiej Brytanii, 24 sierpnia 1966 r. Pochowano go na cmentarzu Gunnersbury w Londynie. W 1994 r. prochy generała zostały sprowadzone do Polski i złożone w kwaterze Komendy Głównej Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Bohaterowie tamtych dni - Aleksander Kaczorowski, mieszkaniec Sianowa

Aleksander Kaczorowski
(fot. Waldemar Kosowski)

Urodził się 31 stycznia 1927 r. w Radomiu. W związku z przeniesieniem ojca – zawodowego żołnierza, na służbę do Komorowa na Mazowszu, przed wybuchem II wojny światowej zamieszkał pod Warszawą. W 1942 r. przyjechał do stolicy w celu kontynuowania nauki kwaterując się w Bursie Byłych Rodzin Wojskowych. Podczas edukacji na Wydziale Mechanicznym Szkoły Zawodowej nawiązał kontakt z Polskim Państwem Podziemnym przyjmując pseudonim „Kaczorek" oraz legitymację Armii Krajowej numer 10030. Krótko przed wybuchem Powstania Warszawskiego uczestniczył w organizacji konspiracyjnego szpitala przy Alejach Ujazdowskich. Podczas zrywu walczył w szeregach pierwszego plutonu 2. kompanii „Ziuka" Batalionu AK „Miłosz", dowodzonego przez majora Stefana Jastrzębskiego. Jednostka ta, sformowana ostatecznie 20 sierpnia 1944 r., toczyła boje w Śródmieściu, przede wszystkim w rejonie Placu Trzech Krzyży oraz Alei Jerozolimskich. Aleksander Kaczorowski niemal przez wszystkie dni walki przebywał na pierwszej linii; brał między innymi udział w zdobyciu Gimnazjum im. Królowej Św. Jadwigi, w którym podczas okupacji mieścił się dom żołnierza niemieckiego.

Po kapitulacji Armii Krajowej w Warszawie dostał się do niewoli. Do wiosny 1945 r. przebywał w obozie jenieckim Stalag IV B Mühlberg. Wraz z grupą ok. 1,4 tys. Polaków został przeprowadzony przez Niemców w rejon stacjonowania Armii Stanów Zjednoczonych. Za jej sprawą trafił w szeregi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Z emigracji powrócił w listopadzie 1947 r. trafiając na tak zwane Ziemie Odzyskane – najpierw do Wrocławia, a następnie, Bartoszyc (Województwo Warmińsko-Mazurskie).

W 1972 r. Aleksander Kaczorowski ukończył Technikum Ogólnobudowlane w Olsztynie, pracował także jako nauczyciel na kierunkach związanych z budownictwem. W 1973 r. przyjechał do Koszalina a rok później osiadł w Sianowie, gdzie pracował między innymi przy nadzorach budowlanych aż do 2012 r. 23 września 2014 r., Uchwałą Nr LI/367/2014 Rady Miejskiej w Sianowie otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta i Gminy Sianów. Od początku organizacji obchodów rocznicy rozpoczęcia Powstania Warszawskiego w Sianowie, Aleksander Kaczorowski nie tylko, jako gość specjalnym uczestniczy w ich realizacji, ale także włącza się w związane ze zrywem działania edukacyjne. W ostatnich latach regularnie spotykał się z młodzieżą oraz odtwórcami historycznymi. Jego wojenne losy stały się niejednokrotnie jednym z fundamentów scenariuszy sianowskich inscenizacji batalistycznych, związanych z walkami o stolicę w 1944 r.

ARMIA KRAJOWA
Okręg Warszawski
Nr 10035
Zaświadczam, że
stopień wojsk. (preudonim i imię)
Kaczorowski jest
nazwisko
żołnierzem A. K.
Dnia 15.8. 1944 r.
Komendant Obwodu

Awers legitymacji Armii Krajowej wydanej Aleksandrowi Kaczorowskiemu podczas Powstania Warszawskiego (Archiwum prywatne)

Uczestnik Powstania Warszawskiego, Aleksander Kaczorowski oraz burmistrz Miasta i Gminy Sianów Maciej Berlicki po jednej z inscenizacji rocznicowych (Fot. Bartosz Janiczek/Rekografia.pl).

Wspomnienia uczestnika powstania - **Aleksandra Kaczorowskiego**

1 sierpnia 1944 r., chwilę przed godziną 17.00 przyjechał wóz konny. Wydaliśmy mu z magazynu (z biura) żywność (między innymi konserwy wojskowe). Prowiant przeznaczony był dla Powstańców. Gdy wóz był już załadowany, odprowadzałem go przez ul. Matejki. W połowie ulicy Matejki zawróciłem do biura, ponieważ za parę minut była 17. Naprzeciw ul. Matejki (czyli Aleje Ujazdowskie) była ambasada, przy której był posterunek niemiecki, przy którym stało paru Niemców oraz polski policjant. Oni nie reagowali na mnie. Zacząłem przebiegać przez ulicę, aby dostać się do bramy, która prowadziła do biura. Gdy przebiegałem przez ulicę usłyszałem świst. To z prawej strony zaczął do mnie strzelać gestapowiec, który przyklęknął. Odwróciłem się, wtedy on powstał, a ja w tym czasie uciekłem do bramy. W bramie wpadłem na SS-mana, który trzymał w ręku broń. Zderzyłem się z nim w taki sposób, że miałem w ręku jego broń. Wystraszył się mnie i chciał puścić broń, ominąłem go, przebiegłem przez podwórko, a następnie do szpitala. Wtedy on wyszedł z bramy z tej strony, z której do mnie strzelał Niemiec. Dzięki temu zdarzeniu uniknąłem pościgu za mną.

Awers dowodu tożsamości wydawanego przez władze niemieckie w Warszawie, należącej do Aleksandra Kaczorowskiego (Archiwum prywatne).

O godzinie 17.00 wybuchło powstanie. Aby wydostać się ze szpitala trzeba było przejść przez podwórko, a następnie przez bramę (ta, w której zderzyłem się z żołnierzem SS). Innej drogi wyjścia nie było. Z bramy bezpośrednio wychodziło się na Aleje Ujazdowskie, wzdłuż której rozstawieni byli Niemcy. Trzeba było przejść kawałek przez Aleje, następnie w kolejną bramę i wtedy docierało się na tereny zajęte przez Powstańców. Przez pierwsze dwa dni siedzieliśmy w szpitalu, nic się nie działo. Po dwóch dniach postanowiłem wraz z pielęgniarką wyjść, aby poinformować Powstańców o istnieniu szpitala. Założyliśmy na ramiona opaski z czerwonym krzyżem. Wychodziliśmy tak trzy razy. Za trzecim razem, gdy wyszliśmy z bramy, Niemcy strzelili nie w nas, ale obok. Wtedy zrozumieliśmy, że ostrzegli nas, że następnym razem będą strzelać.

Podwórko było otoczone przez budynki mieszkalne. Pomiędzy jednym, a drugim budynkiem był mur. Oglądając budynki doszedłem do wniosku, że gdy wybije się ten mur, wyjdzie się na ulicę. Zawołałem resztę ludzi i razem zaczęliśmy wybijać przejście w murze. Wybiliśmy się na ulicę wprost na stacjonujących tam Powstańców. Wtedy oni zaczęli nam pomagać z drugiej strony. W ten sposób uzyskaliśmy alternatywne wyjście ze szpitala. Jeden z oficerów był wybitnym strzelcem. Chodził do bramy i wybijał Niemców. Zajęliśmy Aleje Ujazdowskie oraz ulicę Matejki. Niemcy wycofali się za ulice Piusa XI (obecnie Piękna). Okopali się w Parku Ujazdowskim bunkrami uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Przestrzeń dzieląca nas od Niemców to tylko przejście przez ulicę. Ja byłem w budynku byłego Pałacu Tyszkiewiczów i zostałem tam aż do kapitulacji. Niemcy siedzieli w budynku Sejmu, a na dachu mieli działko przeciwpancerne i karabiny maszynowe. Pod ulicą Matejki zrobiliśmy przekop, ponieważ z Sejmu padały strzały, gdy przechodziliśmy na drugą stronę ulicy.

Armia Związku Radzieckiego zajęła Pragę. Przez całą noc był ostrzał artyleryjski przez Rosjan na pozycje niemieckie. Pociski trafiały jednak nie na pozycje niemieckie, tylko na nasze stanowiska. Gdy rano wyszedłem z piwnicy zauważyłem, że z budynków piętrowych zostały tylko piwnice. Rosjanie w nocy samolotami Kukuruźnikami dokonywali zrzutu żywności w postaci suchariów i amunicji jednak bez spadochronów. Okazało się, że amunicja była tak pogniecona, że nie nadawała się do użytku.
Któregoś dnia był wielki zrzut z samolotów amerykańskich: broni, amunicji, żywności. Zrzut odbywał się z wysokiego pułapu, ponieważ Niemcy otworzyli ogień do samolotów. Przez to, że zrzut odbył się z wysokiego pułapu, to cały zrzut spadł na tereny zajęte przez Niemców. Przez trzy dni było zawieszenie broni. Od godziny 8 do 20 ludzie opuszczali Warszawę kierując się do Pruszkowa. Po godzinie 20 trwała walka jeszcze bardziej wzmożona przez Niemców. Po tych trzech dniach Warszawa została pusta. Nasza kompania była nadal uzbrojona. Zostało uzgodnione z Niemcami, że przejście do Warszawy przez ulicę Piusa było kontrolowane przez Nas. Niemcy swoją pieczątką swastyki ostemplowali nasze opaski biało-czerwone i legitymacje AK. Przebywaliśmy na tej pozycji parę dni. Dołączyły do nas jeszcze dwie kompanie z posterunków podobnych do naszego. Stamtąd w pełnym rynsztunku udaliśmy się do punktu niemieckiego celem przejścia do niewoli. Dowódcą był pułkownik, na czele którego ze sztandarem biało-czerwonym wkraczaliśmy na teren zajęty przez Niemców. Przed bramą jakiegoś zakładu stał szpaler Niemców po jednej jak i po drugiej stronie z bronią na prezentuj broń. Naprzeciw nam wyszedł pułkownik niemiecki złożył naszemu pułkownikowi gratulacje tak bohaterskiej walki. Weszliśmy za bramę na teren zakładu. Na placu tym były ustawione posterunki, przed którymi był ułożony biały papier i tam składaliśmy broń. Oficerowie mieli prawo zatrzymać białą broń (szable i bagnety). Po wyjściu z zakładu przez drugą bramę stał szpaler Niemców po jednej i po drugiej stronie, na czele Niemiec z karabinem maszynowym. I tak staliśmy się jeńcami wojennymi.

Następnie przeszliśmy do Ożarowa do fabryki kabli. W czasie marszu do Ożarowa Niemcy nie zabraniali kontaktów ludności cywilnej z nami. Ludzie mogli rozmawiać, niektórzy opłakiwali nas. Do Ożarowa miał dostęp Polski Czerwony Krzyż. Przyszły do nas siostry z tej organizacji. Otrzymaliśmy po 10 dolarów żołdu od Dowódcy Powstańców. Za te pieniądze siostry kupiły nam żywność i ją dostarczyły. Po pewnym czasie zostaliśmy załadowani do pociągu towarowego. Po siedemdziesięciu dwóch ludzi do jednego wagonu, w którym okna były zakratowane drutem kolczastym. Jechaliśmy ponad tydzień w tych wagonach do obozu jenieckiego, który mieścił się na poligonie artyleryjskim w okolicy Mufilberg.

W 1944 r. Aleksander Kaczorowski miał 17 lat. Podczas Powstania Warszawskiego walczył w ramach kompanii szturmowej Batalionu AK „Miłosz". Fragment wspomnień pochodzi z archiwum Gminy Sianów.

Kalendarium

29.07.1944 r.
- Związek Patriotów Polskich wzywa mieszkańców Warszawy do rozpoczęcia walki z Niemcami wobec ofensywy Armii Czerwonej ku Warszawie.

30.07.1944 r.
- Dowództwo Armii Krajowej otrzymuje informacje o braku możliwości wsparcia powstania przez Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie.

31.07.1944 r.
- Dowódca Armii Krajowej, gen. Tadeusz „Bór" Komorowski wydaje rozkaz rozpoczęcia działań zbrojnych w Warszawie popołudniu dnia kolejnego.

01.08.1944 r.
- godz. 14.00 – Pierwsze starcia zbrojne z Niemcami na Żoliborzu.
- godz. 16.00 – Pierwsze walki na terenie dzielnic Wola oraz Śródmieście.
- godz. 17.00 – Godzina „W" – formalny początek Powstania Warszawskiego.

02.08.1944 r.
- Kolejne ważne budynki w rękach powstańców: Poczta Główna, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, fabryka Monopolu Tytoniowego, elektrownia na Powiślu oraz Pałac Krasińskich.
- Ukazuje się pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego" – powstańczego organu prasowego. W Śródmieściu zaczyna działać poczta polowa AK.
- Niemcy zabijają 600 więźniów aresztu przy ul. Rakowieckiej – początek masowych zbrodni na ludności cywilnej.
- W obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen zostaje zamordowany gen. Stefan „Grot" Rowecki.

03.08.1944 r.
- Powstańcy zdobywają Arsenał, Dworzec Pocztowy, Pałac Blanka oraz Pałac Mostowskich.
- Luftwaffe po raz pierwszy w powstaniu bombarduje Warszawę.

04.08.1944 r.
- Powołanie Harcerskiej Poczty Polowej.
- Pierwsze zrzuty zaopatrzenia przez RAF.
- Początek masowych zbrodni na cywilnych mieszkańcach Ochoty.

05.08.1944 r.
- Powstańcy wyzwalają KL Warschau – obóz koncentracyjny przy ul. Gęsiej.
- Początek masowych zbrodni na cywilnych mieszkańcach Woli.
- Dowódca sił niemieckich mających spacyfikować Powstanie Warszawskie, SS-Obergruppenfuehrer Erich von dem Bach-Żelewski przyjeżdża do Sochaczewa.

08.08.1944 r.
- Nieudana próba zdobycia przez powstańców niemieckiego pociągu pancernego.
- Pierwsza audycja powstańczego radio „Błyskawica".

09.08.1944 r.
- Premierowe wydania powstańczych gazetek: „Barykada Powiśla" i „Kurier Stołeczny".

11.08.1944 r.
- Wojska niemieckie przejmują całkowitą kontrolę nad Ochotą oraz Wolą.

12.08.1944 r.
- Pierwsze transporty osadzonych w Dulag 121 Pruszków do obozu zagłady Oświęcim-Brzezinka.
- Początek walnej kontrofensywy niemieckiej w Warszawie.

13.08.1944 r.
- Niemcy zamykają Stare Miasto w okrążeniu.

14.08.1944 r.
- Walki o Uniwersytet Warszawski.

15.08.1944 r.
- Pierwsze od rozpoczęcia niemieckiej okupacji, otwarte obchody Święta Wojska Polskiego w Warszawie.

17.08.1944 r.
- Polskie Radio nadaje audycję z walczącej Warszawy.

18.08.1944 r.
- Niemcy zajmują Zamek Królewski.

19.08.1944 r.
- Niemcy zajmują budynki Politechniki Warszawskiej.

20.08.1944 r.
- Powstańcy zajmują budynek Polskiej Akcji Spółki Telefonicznej.
- Odwrót oddziałów powstańczych z Muranowa do Starego Miasta.

21.08.1944 r.
- Zakończona fiaskiem próba przebicia się oddziałów AK z Kampinosu i Żoliborza na Stare Miasto.

22.08.1944 r.
- Powstańcy zdobywają podstację telefonów przy ul. Pięknej.

23.08.1944 r.
- Powstańcy zdobywają kościół św. Krzyża oraz Komendę Policji na Krakowskim Przedmieściu.

26.08.1944 r.
- Ewakuacja sztabu AK ze Starego Miasta do Śródmieścia.

27.08.1944 r.
- Niemcy zdobywają katedrę św. Jana oraz Szpital św. Jana Bożego. 30.08.1944 r. zamordowano 300 pacjentów tej placówki.

28.08.1944 r.
- Niemcy odbijają zajęty na początku powstania przez AK budynek Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

29.08.1944 r.
- Waszyngton i Londyn deklarują objęcie żołnierzy AK pełnią praw kombatanckich.

30.08.1944 r.
- Mimo wyraźnych oznaczeń czerwonego krzyża, niemieckie samoloty bombardują Szpital Ujazdowski.

02.09.1944 r.
- Kapitulacja sił powstańczych na Starym Mieście. W odwecie za opór Niemcy mordują 1300 cywilów, którzy pozostali na terenie dzielnicy.
- Powstańcy zajmują gmach YMCA przy ul. Marii Konopnickiej.
- Zmasowane bombardowanie Warszawy przez Luftwaffe.

03.09.1944 r.
- Niemcy uznają prawa kombatanckie żołnierzy AK.

06.09.1944 r.
- Kapitulacja sił powstańczych na Powiślu.

07.09.1944 r.
- Początek rozmów polsko-niemieckich na temat ewakuacji z Warszawy ludności cywilnej nie biorącej udziału w walkach.

08.09.1944 r.
- Ewakuacja 5000 cywilnych mieszkańców do strefy opanowanej przez Niemców w Śródmieściu.

10.09.1944 r.
- Natarcie Armii Czerwonej na prawobrzeżną Warszawę.

13.09.1944 r.
- Wysadzenie przez Niemców mostów Gdańskiego, Kierbedzia, Poniatowskiego i Średnicowego.

14.09.1944 r.
- Armia Czerwona i 1. Armia Wojska Polskiego zajmują Warszawę-Pragę.
- Radzieckie zrzuty zaopatrzenia dla oddziałów AK.

15.09.1944 r.
- Pierwsze lądowanie pododdziałów 1. Armii Wojska Polskiego na Czerniakowie, w celu wsparcia AK w lewobrzeżnej Warszawie.

16.09.1944 r.
- Początek pięciodniowej operacji 1. Armii Wojska Polskiego, mającej na celu uchwycenie przyczółków na zachodnim brzegu Wisły.

17.09.1944 r.
- Wyjście czołówek 1. Armii Wojska Polskiego na Żoliborz.

18.09.1944 r.
- Zrzut zaopatrzenia dla AK przez samoloty Sił Powietrznych USA.

20.09.1944 r.
- Poszerzenie przyczółka czerniakowskiego.
- Ewakuacja części oddziałów AK z Czerniakowa na Mokotów.

21.09.1944 r.
- Ostatni, aliancki zrzut zaopatrzenia dla AK podczas Powstania Warszawskiego.

22.09.1944 r.
- Niemcy likwidują przyczółek czerniakowski zabijając 200 pojmanych jeńców.

26.09.1944 r.
- Ewakuacja sił powstańczych z Mokotowa do Śródmieścia.

27.09.1944 r.
- Kapitulacja sił powstańczych na Mokotowie.

28.09.1944 r.
- Początek rozmów polsko-niemieckich w sprawie zaprzestania walk na terenie Warszawy.

29.09.1944 r.
- Rozbicie Grupy AK „Kampinos" w bitwie pod Jaktorowem.

30.09.1944 r.
- Kapitulacja sił powstańczych na Żoliborzu.
- Gen. Tadeusz „Bór" Komorowski zostaje mianowany przez władze emigracyjne w Londynie Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych.

01.10.1944 r.
- Tymczasowe, polsko-niemieckie zawieszenie broni w Warszawie. Ewakuacja 8000 cywilów z miasta.

02.10.1944 r.
- Podpisanie w Pałacu Reicherów w Ożarowie polsko-niemieckiego zawieszenia broni. Początek ewakuacji mieszkańców Warszawy.

03.10.1944 r.
- Kapitulacja Powstania Warszawskiego i pożegnalny rozkaz gen. Tadeusz „Bora" Komorowskiego do powstańców.
- Komendantem Głównym Armii Krajowej zostaje mianowany gen. Leopold „Kobra" „Niedźwiadek" Okulicki.

05.10.1944 r.
- Gen. Tadeusz „Bór" Komorowski w niewoli niemieckiej.
- Ostatni żołnierze AK broniący Śródmieścia składają broń.

Ruiny wysadzonego w listopadzie 1944 r. Zamku Królewskiego w Warszawie tuż po zakończeniu II wojny światowej (Domena Publiczna).

Skutki Powstania Warszawskiego

Powstanie Warszawskie było największą bitwą konspiracji antyniemieckiej w Europie i jednym z najważniejszych dla Polaków epizodów II wojny światowej. Trwające sześćdziesiąt trzy dni walki zmieniły stolicę w morze gruzów, życie straciły dziesiątki tysięcy ludzi. Choć głównych skutków zrywu nie udało się osiągnąć, echa bohaterskich czynów z sierpnia i września 1944 r. słyszalne są do dziś.

Wspominając największe bitwy z udziałem Polaków podczas II wojny światowej, jednym tchem wymienia się walki nad Bzurą, o Tobruk, Monte Cassino, Falaise, Kołobrzeg oraz właśnie Powstanie Warszawskie. Rozpoczęte 1 sierpnia 1944 r. działania na terenie stolicy przynieść miały relatywnie szybkie zwycięstwo, wsparte przez nadciągające ze Wschodu oddziały Armii Czerwonej oraz 1. Armii Wojska Polskiego. W rzeczywistości opuszczeni przez sojuszników żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego uwikłali się w trwające ponad dwa miesiące walki miejskie, które wykrwawiły nie tylko najlepszą część warszawskiej społeczności.

W sierpniu, wrześniu i pierwszych dniach października 1944 r. w Warszawie straciło życie ok. dwudziestu tysięcy żołnierzy Armii Krajowej oraz dziesięciokrotnie więcej ludności cywilnej. Do opuszczenia rodzinnego miasta zmuszono sześćset tysięcy osób, jedna czwarta z nich trafiła do obozów koncentracyjnych lub, nierzadko katorżniczej, pracy przymusowej w III Rzeszy. W ten sposób Warszawa pozbawiona została i tak zdziesiątkowanej przez blisko pięć wcześniejszych lat niemieckiej okupacji, elity intelektualnej. W tworzonych naprędce niemal wszędzie, polowych mogiłach spoczęli w dużej mierze ludzie młodzi, predestynowani wcześniej do roli odnowicieli ojczyzny po zakończeniu wojny. Straty osobowe przyczyniły się też do narodzin nowej, napływowej społeczności stolicy, której charakter dostrzega się nawet dzisiaj.

W wyniku walk oraz działań niemieckich tak zwanych Sprengkommandos (Vernichtungkommandos) – oddziałów Wehrmachtu przeznaczonych do niszczenia obiektów, które ostały się po zakończeniu boju, w gruzy obróciła się większość substancji miejskiej Warszawy. To co pozostało, Niemcy zagrabili – szacuje się, że między październikiem 1944 a styczniem 1945 r. zrujnowane miasto opuścić mogło nawet czterdzieści pięć tysięcy wagonów kolejowych z polskimi dobrami. Symbolicznym w tej materii stało się wysadzenie w powietrze 27 listopada 1944 r. Zamku Królewskiego. Według wyliczeń badaczy, w stolicy zniszczonych zostało prawie trzy czwarte budynków mieszkalnych, 90% zabudowy przemysłowej i tyle samo zabytków, w tym obiekty przynależne Politechnice Warszawskiej, Uniwersytetowi Warszawskiemu oraz dwadzieścia pięć świątyń.

Dzieła zniszczenia Warszawy po powstaniu dopełniły niemieckie oddziały specjalne, niszczące ocalałe z walk obiekty w mieście (Bundesarchiv).

Niezwykle istotny jest, także współcześnie, polityczny wymiar Powstania Warszawskiego. Rozpoczęcie działań zbrojnych w stolicy stanowiło otwarty przejaw sprzeciwu wobec rozpoczętego w 1944 r. procesu komunizacji terenów zajętych przez Armię Czerwoną oraz nowego, kontrolowanego ściśle przez Kreml za cichym przyzwoleniem państw zachodnich, kursu, który doprowadzić miał do całkowitego podporządkowania powojennej Polski Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich. W tym kontekście, jak i biorąc pod uwagę propagandę radziecką stawiającą Armię Krajową w szeregu organizacji rzekomo kolaborujących z III Rzeszą, bezczynność militarna, zdaniem części przywódców rodzimej konspiracji, mogłaby stanowić potwierdzenie tych fałszywych pogłosek. Rozpoczynając powstanie, Polacy zamanifestowali światu otwartą chęć samostanowienia.

Współczesnym skutkiem walk o Warszawę latem 1944 r. jest zdecydowany nawrót wartości patriotycznych. Powstanie na dobre zadomowiło się w kulturze i sztuce, stając się ważnym elementem budowania tożsamości narodowej przede wszystkim młodego pokolenia. Dziś podkreśla się także zaangażowanie w bój różnych, często pozostających w opozycji wobec siebie organizacji czy osób, wskazując na umiejętność jednoczenia się Polaków dla osiągnięcie wyższych, ważnych dla ogółu celów. O bohaterach tamtych dni przypomina także w bardzo sugestywny i wielowymiarowy sposób otwarte w 2004 r. Muzeum Powstania Warszawskiego.

Gra miejska przed godziną W

W ramach projektu 1 sierpnia 2021 r. w Sianowie zorganizowano pierwszą, odnoszącą się do walk o Warszawę w 1944 r. grę miejską. Centrum miasta stało się planszą, której kluczowe punkty obsadzili odtwórcy ról powstańców warszawskich.

Widowisko historyczne Obrona cmentarzy wolskich

W ramach projektu 1 sierpnia 2021 r. 1 sierpnia 2021 r., w ramach projektu odtworzone zostały sceny z bohaterskiej obrony cmentarzy na Woli.

Poznański Czerwiec

Manifestacja robotnicza przekształciła się w regularne walki na ulicach Poznania. 28 czerwca 1956 r., w mieście doszło do pierwszego w powojennej historii Polski zrywu antykomunistycznego, dziś uznawanego przez wielu badaczy za powstanie narodowe. Tłumy poznaniaków wyszły na ulice, by wyrazić sprzeciw wobec reżimowi stalinowskiemu. Przeciwko nim skierowano milicję oraz wojsko, w tym oddziały pancerne. Poznański Czerwiec należy do najbardziej symbolicznych wydarzeń w dziejach naszego kraju, okupione krwią kilkudziesięciu ofiar. Wypadki te zapoczątkowały szereg wystąpień wolnościowych, które ostatecznie doprowadziły do narodzin „Solidarności" oraz przemian demokratycznych w Polsce.

więcej materiałów na stronie projektu
www.powstania18-44-56.pl

Bohaterowie tamtych dni - Romek Strzałkowski

Koszula Romka Strzałkowskiego, w którą ubrany był w dniu śmierci. Fotografia wykonana podczas prezentacji w Poznaniu, w 2008 r. (Domena Publiczna).

Urodził się 20 marca 1943 r. w Warszawie, jednak jego rodzice – Anna i Jan, zdecydowała się na przeprowadzkę do Poznania. Naukę rozpoczął w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Karola Kurpińskiego; ze względu na niewłaściwe sprawowanie został relegowany. Edukację kontynuował w Szkole Podstawowej Nr 40 na poznańskich Garbarach.

28 czerwca 1956 r. Romek Strzałkowski znalazł się w tłumie protestujących na ul. Jana Henryka Dąbrowskiego. Według części relacji, miał nieść transparent z napisem: „Chcemy religii w szkole". We wczesnych godzinach przedpołudniowych, w rejonie ul. Jana Kochanowskiego przejął biało-czerwoną flagę od rannej w nogi tramwajarki, Heleny Przybyłek. Zginął koło godz. 12.15, zastrzelony w rejonie dyspozytorni Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Od początku śmierć chłopca owiana była tajemnicą. Początkowo, za sprawą samych funkcjonariuszy UB, utrzymywano, że zginął na ulicy, raniony kulą wystrzeloną przez jednego z protestujących, obsadzających w czasie działań w rejonie siedziby poznańskiej „bezpieki", gmach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Druga wersja ciężar sprawstwa przenosiła na ostrzeliwujących się z budynku WUBP strażników. Trzeci wariant zdarzeń sugeruje, jakoby został celowo zastrzelony z pistoletu przez funkcjonariuszkę UB Teofilę Kowal (pseudonim operacyjny). Jak sugeruje ekspertyza Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu, ostatni przebieg wypadków wydaje się najbardziej prawdopodobny, na co wskazywał kanał postrzałowy w ciele siódmoklasisty. Do dziś nie udało się wyjaśnić natomiast czy była to egzekucja, czy tragiczny wypadek podczas szamotaniny.

Pogrzeb Romka Strzałkowskiego zorganizowano 2 lipca 1956 r. o godz. 17.00 na cmentarzu komunalnym na poznańskim Junikowie. Koszulkę chłopca, zabezpieczoną przez matkę po zwrocie przez poznańską prokuraturę, przekazano ks. Józefowi Jarzębowskiemu za sprawą którego trafiła do placówki marianów w Fawley Court pod Londynem. Stamtąd przeniesiono ją do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Starym Licheniu niedaleko Konina. Ubranie cyklicznie eksponowane jest w Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956.

Po śmierci syna Anna i Jan Strzałkowscy byli poddawani regularnej inwigilacji przez UB, a później SB. Jego ojciec został ostrzelany przez nieznanych sprawców podczas jednej z wizyt na grobie syna; funkcjonariusze usiłowali też porwać matkę. Mimo tego starali się za wszelką cenę ustalić sprawcę zabójstwa dziecka próbując interweniować u samego I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Władysława Gomułki (ostatecznie nie zostali do niego dopuszczeni).

28 czerwca 1981 r., w dniu odsłonięcia Pomnika Poznańskiego Czerwca na Placu Adama Mickiewicza, na domu zlokalizowanym na narożniku ulic Jana Henryka Dąbrowskiego oraz Mylnej (dziś jej części patronuje chłopiec) pojawiła się tablica upamiętniająca Romka Strzałkowskiego. Inną zamontowano na ścianie warszawskiego kościoła Św. Karola Boromeusza. O zabitym przypomina także niewielka rzeźba wkomponowana w bramie budynku przy ul. Młyńskiej 3 w Poznaniu, zatytułowana „Dzieci Czerwca 1956", stylistyką do warszawskiego Pomnika Małego Powstańca. Romek Strzałkowski i jego śmierć urosły do rangi symbolu Poznańskiego Czerwca.

Protestujący przy Zamku Cesarskim, na poznańskim Świętym Marcinie, w 1956 r. – ul. Armii Czerwonej. Z przodu pochodu grupa młodych mężczyzn (Domena Publiczna).

Wspomnienia **Henryka Rodewalda**

28 czerwca 1956 r., na przekazaną telefonicznie wieść o strajku robotników Zakładów im. Józefa Stalina, natychmiast z dwoma kolegami poszliśmy do kotłowni uruchomić syrenę fabryczną. Nie zastanawiając się wiele, włączyłem ją, a kiedy rozległ się sygnał, cała fabryka stanęła. Nikt z zarządu fabryki jednak nie interweniował. Dyrektorzy byli najwyraźniej przestraszeni tym, co się dzieje. Starsi pracownicy obawiali się konsekwencji i zostali na miejscu, ale my, czując podekscytowanie, pojechaliśmy zakładowym autobusem na plac Wiosny Ludów. Stamtąd doszliśmy do Alei Marcinkowskiego, gdzie przed bankiem stał czołg. Wiedzieliśmy już, że to nie przelewki. Poszliśmy na ul. Młyńską, a tam demonstranci zdążyli zdobyć więzienie. Cele były puste, ale paru więźniów nie chciało uciekać. Jeden z nich mówił, że zostały mu tylko dwa tygodnie do końca kary, więc nie warto ryzykować.

Tymczasem tłumy ciągnęły do centrum. Dotarłem na Most Teatralny, gdzie stała przyczepa tramwajowa. Ktoś krzyknął, żeby przepchnąć ją na ul/ Dąbrowskiego i zrobić barykadę na rogu ul. Kochanowskiego, przy której mieścił się budynek Urzędu Bezpieczeństwa. Tak też zrobiliśmy. Przewróciliśmy przyczepę na bok, w stronę siedziby bezpieki. Potem w euforii pobiegliśmy do pobliskiego sklepu spożywczego i wzięliśmy sobie po butelce piwa. Przyznaję, że nie zapłaciliśmy. Ludzie byli w emocjach, brali, co chcieli. Napięcie tymczasem rosło. Patrzyłem zszokowany, jak z ul. Kochanowskiego wyjeżdżają dwa czołgi T-34. Pierwszy zepchnął na bok przyczepę tramwajową, skręcił w prawo w ul. Dąbrowskiego, potem nagle obrócił się w lewo, złamał drzewo i za kinem „Rialto" wjechał na chodnik, po czym uderzył lufą w mur kamienicy. Drugi czołg, kierując się w stronę Rynku Jeżyckiego, nagle zaczął strzelać z karabinu maszynowego. To był szok! Widziałem, że ludzie padają, więc rzuciłem się na chodnik i na czworakach uciekłem do bramy. Było tam już kilkanaście osób. Ktoś krzyknął, że skoro do nas strzelają, to trzeba zdobyć broń. Był to prawdopodobnie Janusz Kulas, który miał potem proces jako przywódca „bandy zbrojnej". Na to wezwanie poszliśmy całą grupą do bazy transportowej przy ul. Dąbrowskiego i wsiedliśmy do ciężarówki Star 21 z napisem na drzwiach szoferki: „Centrala Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi". Zapadła decyzja, żeby jechać na Ogrody do Wyższej Szkoły Rolniczej, bo tam prowadzone są zajęcia z przysposobienia wojskowego i w magazynie trzymają broń.

Włamaliśmy się do piwnicy i wzięliśmy parę sztuk kbks-ów i rakietnic, a kilku z nas ubrało się w brezentowe kurtki z parciannym pasem. Tak wyposażeni pojechaliśmy na Junikowo, na posterunek Milicji Obywatelskiej. Po dwóch strzałach w powietrze milicjanci poddali się i zostali wyprowadzeni na podwórko. My tymczasem ośmieleni tym sukcesem wynieśliśmy z magazynu kilkanaście sztuk broni. Któryś z rozochoconych kolegów krzyknął, żeby „rozwalić" gliniarzy. W ich obronie stanęła jednak tramwajarka z naszej grupy, która jechała w szoferce. Naubliżała mundurowym, ale nie pozwoliła do nich strzelać. Poparłem ją, bo też byłem przeciwny zabijaniu. Broń mieliśmy mieć do obrony. Sam nie wziąłem karabinu.

Padł pomysł, żeby zająć kolejny posterunek MO, z grupą ruszyłem do Swarzędza. Po oddaniu strzału w powietrze wbiegliśmy do komisariatu, który milicjanci zdążyli opuścić. Widziałem tylko, jak jeden wydostaje się przez okno, a drugi ucieka na piętro. Dostaliśmy się do magazynu, z którego wzięliśmy następne kilka sztuk broni. Mnie trafiła się pepesza z okrągłym magazynkiem. Byliśmy jak w transie. Wróciliśmy do Poznania i zatrzymaliśmy się przy Moście Dworcowym. Kilku kolegów poszło z bronią w kierunku ul. Kochanowskiego, gdzie trwały walki.
Tymczasem Janusz Kulas po krótkim postoju zarządził nową wyprawę na komisariat MO na Wildzie. Zebrało się kilkanaście osób, w tym dwie dziewczyny, które usiadły w szoferce z kierującym Kulasem. Na ul. Krzyżowej posterunek był już rozbrojony i pusty, więc pojechaliśmy na Dębiec. Zatrzymaliśmy się na ul. Opolskiej i przez tory dostaliśmy się na tyły posterunku. Nie zdołaliśmy się jednak włamać, bo drzwi były tam solidne. Nie pomogło nawet strzelanie w zamek, a na dodatek jeden z kolegów został ranny od rykoszetu. Wycofaliśmy się. Kulas z krwawiącym chłopakiem odjechał do miasta, a my koło kościoła na Dębcu zatrzymaliśmy ciężarówkę marki Lublin. Wysadziliśmy szofera i ruszyliśmy do Lubonia, nie wiedząc jednak, gdzie mieści się tam komisariat MO. Napotkani ludzie byli przestraszeni i nie chcieli nam wskazać drogi. Ruszyliśmy w stronę Puszczykowa. Przy pętli autobusowej w Lasku trafiliśmy na milicjanta, któremu odebraliśmy pistolet TT. To było jednak zdarzenie pechowe dla kolegi z naszej grupy, Józefa Rybaka, bo ten funkcjonariusz znał go prywatnie i wsypał go później, gdy zaczęły się śledztwa. Na razie jednak, w czwartek 28 czerwca 1956 roku, czuliśmy się jak zwycięska armia. W Puszczykowie zatrzymali się przed dworcem PKP przy pomniku z czerwoną gwiazdą i zrobiliśmy zbiórkę w szeregu. Było ich piętnastu. Zwartą grupą pojechali na ul. Poznańską, gdzie w piętrowej willi mieścił się posterunek MO. Włamaliśmy się po ostrzelaniu zamka w drzwiach. Huk był taki, że na chwilę straciłem słuch i nie brałem udziału w rozbrajaniu. Pojechałem jednak dalej z grupą do Mosiny, gdzie ludzie witali nas radośnie jak powstańców, a kelner z restauracji przyniósł nam piwo. Ja i paru innych popijaliśmy sobie, inni ruszyli na posterunek milicji, który rozbroili. Poszło tak łatwo, że po dłuższym postoju na rynku w Mosinie postanowiliśmy zdobyć jeszcze placówkę MO w Czempiniu. To się jednak nie powiodło, bo drzwi były tam mocno zabezpieczone. Potem „oddział" pojechał do Stęszewa i pod lasem za Dębienkiem zrobiliśmy postój. Zastanawialiśmy się, co robić dalej, bo zapadał już wieczór. Wtedy nadjechała ciężarówka, a jej kierowca przestrzegł ich, że Poznań jest otoczony przez wojsko i czołgi.

W 1956 r. Henryk Rodewald był 19-letnim pracownikiem działu transportu poznańskiej Fabryki Papieru „Malta". Fragment wspomnień pochodzi z archiwum „Głosu Wielkopolskiego". Został spisany w 2011 r. przez Sławomira Kmiecika.

Kalendarium

16.06.1956 r.

- Krótki strajk na Wydziale 3 ZISPO.

21.06.1956 r.

- Robotnicy Wydziału 3 ZISPO wybierają przedstawicieli do prowadzenia negocjacji w sprawie praw pracowniczych.

22.06.1956 r.

- Delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz Ministerstwa Przemysłu Maszynowego przybywa do Poznania.

23.06.1956 r.

- Wiec robotników na Wydziale 3 ZISPO.

25.06.1956 r.

- Wybory delegatów ZISPO na negocjacje w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego.
- Wiec pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu.

26.06.1956 r.

- Spotkanie w Warszawie; minister przemysłu maszynowego Roman Fidelski przyjmuje postulaty robotników.

27.06.1956 r.

- Władze komunistyczne wycofują się z umowy z dnia poprzedniego.
- Strajk pracowników Zakładu Naprawy Taboru Kolejowego w Poznaniu.

28.06.1956 r.

- 06.00 – Wiec załogi Wydziału 3 ZISPO w hali przesuwnicy i początek strajku w całych zakładach.
- 06.35 – Początek marszu robotników ul. Feliksa Dzierżyńskiego (dziś: ul. 28 czerwca). Do protestu przyłączają się pracownicy innych, poznańskich fabryk. Protestujący zostają przyjęciu przez Miejską Radę Narodową w Poznaniu.
- 09.00 – Zakończenie pochodu robotników ulicami Poznania. Punktem zbornym manifestujących z różnych dzielnic jest Plac Adama Mickiewicza, wówczas – Plac Józefa Stalina. Wezwanie władz miasta do rozmów.
- 10.00 – Protestujący ruszają w kierunku gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. Zrzucenie urządzeń zagłuszających z dachu budynku ZUS przy ul. Jana Henryka Dąbrowskiego.
- 10.15 – Manifestacja pod siedzibą Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.
- 10.50 – Protestujący szturmują budynek aresztu śledczego przy ul. Młyńskiej.'
- 11.00 – Pierwsza strzały. Padły podczas manifestacji pod siedzibą WUBP.
- 11.30 – Manifestujący pozyskują broń palną z magazynów aresztu śledczego – wydano osiemdziesiąt jednostek.
- 12.00 – Na ulice Poznania zostają wyprowadzone czołgi Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych. Pierwsze starcia o charakterze zbrojnym.
- 13.00 – Przerzut do Poznania oddziałów wojskowych stacjonujących na terenie poligonu w Biedrusku.
- 14.00 – Dowodzenie całością sił wojskowo-milicyjnych w Poznaniu obejmuje gen. Stanisław Popławski.
- 14.30 – Manifestujący rozbrajają Studium Wojskowe Wyższej Szkoły Rolniczej skąd pozyskane zostają kolejne jednostki broni palnej.
- 15.00 – Manifestujący opanowują VIII Komisariat MO na Junikowie.
- 15.30 – Manifestujący rozbrajają Studium Wojskowe przy Akademii Medycznej.
- 16.00 – Manifestujący opanowują V Komisariat MO na Wildzie.
- 17.00 – Manifestujący opanowują posterunek MO w Swarzędzu.
- 17.30 – Wojsko opanowuje sytuację w rejonie siedziby WUBP.
- 18.00 – Do Poznania wkraczają pododdziały 19. Dywizji Pancernej. Manifestujący opanowują posterunek MO w Puszczykowie.
- 18.30 – Manifestujący opanowują Obóz Więźniów w Mrowinie.
- 19.00 – Manifestujący rozbrajają Studium Wojskowe na Politechnice Poznańskiej.
- 19.30 – Manifestujący opanowują posterunek MO w Mosinie.
- 20.00 – Do Poznania wkraczają pododdziały 10. Dywizji Pancernej.
- 21.00 – Wprowadzenie w Poznaniu godziny milicyjnej.
- 22.00 – W rejon Poznania zostają sprowadzone pododdziały 4. Dywizji Piechoty.

29.06.1956 r.

- Zakończenie protestów, choć gdzieniegdzie starcia trwały jeszcze dobę.
- Władze komunistyczne odzyskują kontrolę nad Poznaniem. Już o godz. 1.30 w nocy ruszają pierwsze aresztowania uczestników manifestacji.
- Zadanie opanowania zbuntowanych zakładów w tym ZISPO otrzymują żołnierze 4. Dywizji Piechoty.

30.06.1956 r.

- Pogrzeby poległych po stronie komunistycznej na cmentarzu na poznańskiej Cytadeli.
- Przywrócenie funkcjonowania komunikacji miejskiej w Poznaniu.
- Początek wycofywania interweniujących w związku z manifestacjami jednostek wojskowych z Poznania.

08.07.1956 r.

- Koniec pierwszej fali aresztowań związanych z protestem. Zatrzymano 658 osób. Do dyspozycji prokuratury przekazano 98 osób, sądu do spraw nieletnich – 11 osób. 316 osób zwolniono z powodu braku podstaw do oskarżenia.

27.09.1956 r.

- Początek „Procesu Trzech" przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu – pierwszego z serii procesów przeciwko uczestnikom manifestacji.

03.10.1956 r.

- Początek „Procesu Dziewięciu" przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu.

05.10.1956 r.

- Początek „Procesu Dziesięciu" przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu.

19-21.10.1956 r.

- VIII Plenum KC PZPR wybiera na stanowisko I sekretarza Władysława Gomułkę. Początek tzw. „odwilży postalinowskiej".

21.10.1956 r.

- Zawieszenie „Procesu Dziesięciu".

14.11.1956 r.

- Zmiana nazwy ZISPO na Zakłady Przemysłu Metalowego Hipolit Cegielski Poznań.

11.12.1956 r.

- Przywrócenie do pracy Stanisława Matyi uznawanego za inicjatora protestów czerwcowych.

Nowy, pierwszy sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka przemawia jesienią 1956 r. (Domena Publiczna).

Skutki Poznańskiego Czerwca

Manifestacje, do których doszło w Poznaniu 28 czerwca 1956 r. dziś uznawane są za narodowe powstanie. Był to pierwszy przejaw oporu społecznego wobec komunistycznego terroru. Stłumione przez władze głównie przy użyciu wojska protesty dały początek procesowi przemian postalinowskich. Echa wydarzeń w stolicy Wielkopolski słyszane były także zagranicą.

Temat konsekwencji protestów, do których doszło w Poznaniu 28 czerwca 1956 r. dyskutowany jest w zasadzie już od drugiej połowy lat pięćdziesiątych. Współcześnie nie ulega wątpliwości, że był to pierwszy, masowy zryw antykomunistyczny w Polsce, a zarazem premierowy z serii walnych, które przetaczały się przez nasz kraj w drugiej połowie XX w. Ze względu między innymi na wymowę manifestacji, liczbę uczestników oraz działania przeciwko mieszkańcom miasta prowadzone przez obóz rządzący, ten epizod z dziejów PRL kwalifikowany jest jako powstanie narodowe – otwarty sprzeciw wobec terroru nadzorowanych z Moskwy władz.
Jednym z pierwszych, a zarazem najbardziej bolesnych skutków Poznańskiego Czerwca była śmierć uczestników zdarzeń po obu stronach politycznej barykady. W latach osiemdziesiątych liczbę zabitych na ulicach stolicy Wielkopolski szacowano na ponad siedemdziesiąt, dziś, za sprawą ustaleń Instytutu Pamięci Narodowej wiemy, że było ich pięćdziesiąt osiem. Za najmłodszą ofiarę zrywu uznaje się trzynastoletniego Romka Strzałkowskiego. Sześćset pięćdziesiąt osób zostało rannych, blisko dwustu stanęło przed obliczem wymiaru sprawiedliwości.

Stłumienie manifestacji przede wszystkim przez uzbrojone w czołgi wojsko, mimo nałożonej już 28 czerwca 1956 r. na Poznań blokady informacyjnej, szerokim echem odbiło się w całej Polsce. Opinie na ten temat podzieliły także samych decydentów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, co dało początek tak zwanej odwilży postalinowskiej, znanej dziś jako Polski Październik. To właśnie w tym miesiącu 1956 r. obradowało VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, w wyniku którego na czele partii i państwa stanął nowy, pierwszy sekretarz, Władysław Gomułka – były, stalinowski więzień polityczny. Zapowiadana przez niego liberalizacja, której dwa symbole pojawiły się niemal od razu: zmiana nazwy, jak i zapowiada, gruntowna reforma znienawidzonego przez Polaków Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na Służbę Bezpieczeństwa (SB) oraz przywrócenie Zakładom Metalowym im. Józefa Stalina w Poznaniu – ogniska protestów, pierwotnej nazwy z imieniem i nazwiskiem Hipolita Cegielskiego, wywołała sprzeciw nawet na Kremlu. Nie zablokowało to jednak przemian choćby w sposobie funkcjonowania fabryk, na co przed Poznańskim Czerwcem nalegali robotnicy, czy ustanowienia spółdzielczych kół rolniczych na wsiach. Zlikwidowano mający dotąd monopol Związek Młodzieży Polskiej zezwalając na tworzenie organizacji zrzeszających młodych; reaktywowano harcerstwo. Ku radości rodaków, z internowania w Bieszczadach powrócił Prymas Tysiąclecia – kardynał Stefan Wyszyński. Jednocześnie rozszerzono uprawnienia Kościoła Katolickiego; pojawił się szczątkowy, lecz jednak, pluralizm w kulturze. Znakiem zmian w samym Poznaniu stało się bezterminowe zawieszenie trwającego od początku października 1956 r., pokazowego „Procesu Dziesięciu" – jednego z serii pokazowych, mających ukarać uczestników protestów. W dwudziestą piątą rocznicę wydarzenia, na Placu Adama Mickiewicza odsłonięto Pomnik Poznańskiego Czerwca, rozpoczynając jednocześnie, trwający do dziś, otwarty proces upamiętniania tego epizodu. Współcześnie, w Zamku Cesarskim funkcjonuje też Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956.

Jednym z przyjętych z największym aplauzem skutków liberalizacji w Polsce jesienią 1956 było zwolnienie z internowania kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zdjęcie wykonane w 1961 r. (Domena Publiczna).

Warto zaznaczyć, że jako europejski skutek wydarzeń poznańskich oraz jesiennej odwilży politycznej, wskazuje się dzisiaj także powstanie przeciwko komunistom w stolicy Węgier – Budapeszcie, jesienią 1956 r., krwawo stłumione przez Armię Radziecką. Już w lipcu tamtego roku, wiec poparcia dla zrewoltowanych poznaniaków wyrazili w Paryżu socjaliści francuscy.

Mural poświęcony wydarzeniom Poznańskiego Czerwca 1956 w dzielnicy Wilda (Domena Publiczna).

Gra miejska „O wolność i chleb! Poznański Czerwiec 1956”

10 października 2021 r. pasjonaci historii oraz mieszkańcy Sianowa oddali hołd bohaterom wydarzeń poznańskich, poprzez organizację gry miejskiej pt. „O wolność i chleb! Poznański Czerwiec 1956”.

Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia

jest realizatorem projektu „Podążaj śladem historii" oraz powyższej publikacji

Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia zostało powołane w czerwcu 2017 r. z inicjatywy pasjonatów historii z Sianowa, Koszalina i najbliższej okolicy. Stanowiło to odpowiedź na zapotrzebowanie, na realizację projektów popularyzujących historię w regionie oraz szeroko rozumianą edukację pozaformalną. Poszczególni członkowie i szerokie grono sympatyków naszej organizacji posiada wieloletnie doświadczenie w organizacji przedsięwzięć tego rodzaju, część z nich niemal od początku tworzy środowisko polskiego odtwórstwa historycznego.

Od momentu utworzenia angażujemy się także w największe przedsięwzięcia promujące przede wszystkim chwalebną przeszłość naszej ojczyzny. Jako organizacja non-profit opieramy nasze projekty przede wszystkim o dofinansowania ze środków zewnętrznych. Również w tej sferze Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia, mimo relatywnie krótkiego stażu, zdobyło już bogate doświadczenie.

W 2017 r. otrzymaliśmy mały grant z Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie na realizację przedsięwzięcia zatytułowanego: „Sianowski Klub Historyczny". W ramach zadania zaprosiliśmy mieszkańców gminy do dyskusji na temat przeszłości miasta i regionu. Jej uczestnicy spotykali się cyklicznie na debatach i wykładach. Dodatkowo w ramach przedsięwzięcia zorganizowaliśmy profesjonalną sesję zdjęciową pt. „Koniec Powstania Warszawskiego – Czerniaków 1944". W sesji udział wzięli członkowie Klubu oraz przedstawiciele grup rekonstrukcyjnych z całej Polski Obecnie spotkania odbywają się cyklicznie, średnio raz na kwartał.

W 2018 roku Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia zrealizowało zadanie pod nazwą: „Sianowska Liga Młodych Patriotów". Stało się to możliwe dzięki pozyskanej dotacji z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Projekt dotyczył kształtowania lokalnej świadomości i tożsamości historycznej młodego pokolenia mieszkańców gminy i miasta Sianów. Celem projektu był wzrost świadomości historycznej 120-osobowej grupy młodzieży z gminy Sianów oraz podniesienie w ten sposób ich gotowości do obywatelskiego angażowania się w różnorodne inicjatywy lokalne, skupione wokół historii regionu poprzez organizację wydarzeń związanych z dziejami narodu polskiego. W ramach projektu młodzież została zaproszona do współtworzenia oraz uczestnictwa w uroczystych obchodach 74. rocznicy rozpoczęcia Powstania Warszawskiego i 100-lecia zakończenia I wojny światowej oraz odzyskania niepodległości przez nasz kraj. Dodatkowo zaplanowano m.in. tzw. „żywe lekcje historii". Ich gośćmi honorowymi byli zamieszkali w Sianowie oraz Koszalinie uczestnicy Powstania Warszawskiego. Zorganizowaliśmy także wyjazdy do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, konkurs poezji niepodległościowej, wydanie śpiewnika patriotycznego oraz organizację inscenizacji historycznej przedstawiającej epizody z walk o Warszawę latem 1944 r.

Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia sięgnęło po środki z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich kolejny raz w roku 2019. Tym razem przystąpiliśmy do realizacji projektu pt. „Patriotyzm w młodych sercach – historia, pasja, edukacja". W jego ramach zorganizowano cykl zajęć edukacyjno-rekonstrukcyjnych dla kolejnej 120-osobowej grupy młodzieży z terenów wiejskich Gminy Sianów. Spotkania zatytułowane „Ku chwale oręża polskiego...", koncentrowały się na wybranych epizodach z czasów II wojny światowej i docelowo miały rozbudzić świadomość historyczną młodego pokolenia, skłaniając do refleksji nad tym, czym we współczesnym świecie są takie hasła jak honor czy poświęcenie dla ojczyzny. Dodatkowo młodzież skorzystała z wycieczek edukacyjnych, wzięła aktywny udział w ważnych uroczystościach patriotycznych oraz w konkursie poezji patriotycznej. Do udziału w realizacji zadania zostały zaproszone tylko szkoły wiejskie, a ilość możliwych wolnych miejsc udziału w projekcie nie pozwoliła na skierowanie oferty projektu do wszystkich chętnych osób.

1 sierpnia 2019 r., w ramach sianowskich obchodów 75. rocznicy rozpoczęcia Powstania Warszawskiego, z udziałem odtwórców historycznych z całego kraju zrealizowaliśmy kolejną edycję okolicznościowej inscenizacji batalistycznej. Miejscem jej stała się ul. Armii Polskiej – główna arteria Sianowa oraz, czasowo zamknięta z tego powodu dla ruchu, co stanowiło swoisty precedens, droga krajowa nr 6. W uroczystościach uczestniczyło ponad pół tysiąca osób, kilkadziesiąt wcieliło się w rolę żołnierzy Armii Krajowej oraz ich adwersarzy, wykorzystano zabytkowe pojazdy wojskowe, replikę samolotu myśliwskiego, broń filmową i profesjonalne efekty pirotechniczne.

Po raz trzeci Fundusz Inicjatyw Obywatelskich wsparł działania Stowarzyszenia Historycznego Pochodnia w 2021 r. Tym razem, pod hasłem „Podążaj śladem historii" przybliżyliśmy szerokiemu gronu odbiorców dzieje trzech zrywów narodowych: Powstania Wielkopolskiego, Powstania Warszawskiego i Poznańskiego Czerwca 1956 r. Wspólnym mianownikiem dla tych wydarzeń stały się losy uczestników, którzy w drugiej połowie XX w. zdecydowali się zamieszkać w Sianowie, Koszalinie i najbliższej okolicy. W ramach projektu zaprosiliśmy mieszkańców i gości regionu do udziału w dwóch grach miejskich, pieszym rajdzie historycznym oraz inscenizacji batalistycznej 1 sierpnia 2021 r. Ponadto powstała niniejsza witryna internetowa oraz publikacja drukowana.

Widzimy dalszą konieczność pracy z młodzieżą, a jednocześnie poprzednie projekty utwierdziły w nas potrzebę podejmowania się tego typu inicjatyw i dalszych działań na rozbudzenie patriotyzmu i postawy obywatelskiej wśród dzieci i młodzieży. W związku z powyższym Stowarzyszenie Historyczne Pochodnia planuje kolejne, nowoczesne przedsięwzięcia z zakresu popularyzacji dziejów naszego kraju oraz kreowania postaw patriotycznych.